

Iwona Sakowicz–Tebinka, Jacek Tebinka  
Gdańsk

## Brytyjska historiografia o wybuchu pierwszej wojny światowej — refleksje

Dwie kule wystrzelone w Sarajewie 28 VI 1914 r. rozpoczęły dyplomatyczną grę, która doprowadziła do światowej wojny. Zabójstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego żony nie oznaczało natychmiastowego zerwania pokoju pomiędzy mocarstwami, ale wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. W ciągu miesiąca Austro–Węgry wypowiedziały Serbii wojnę, do której przyłączyły się inne mocarstwa, w tym 4 sierpnia Wielka Brytania.

Po upływie stulecia z brytyjskiego punktu widzenia pierwsza wojna światowa nadal utrzymuje niechlubny status najbardziej krwawego konfliktu zbrojnego, w którym brało udział Zjednoczone Królestwo. W „Wielkiej Wojnie”, jak zwana jest ona przez Brytyjczyków, poległo 950 tys. żołnierzy i oficerów. Przeważająca większość z nich, 700 tys., pochodziła z Wysp Brytyjskich, natomiast reszta z Kanady, Australii, Indii i innych części Imperium. Natomiast w drugiej wojnie światowej wysokość strat armii brytyjskiej wyniosła 265 tys. żołnierzy<sup>1</sup>.

Ofiarami pierwszej wojny światowej w Wielkiej Brytanii byli w większości wojskowi. W wyniku bombardowań przez niemieckie sterowce i samoloty oraz prób ostrzału nadmorskich miejscowości przez okręty cesarskiej floty zginęło około 2 tys. osób cywilnych. Jednak to ofiary wśród żołnierzy w wyniku czteroletniej rzezi na polach bitew w Belgii i Francji dały podstawy do określenia mianem „straconej generacji” prawie miliona brytyjskich poległych. Dodatkowym tragicznym aspektem strat był fakt, iż do czasu wprowadzenia powszechnego poboru do wojska w styczniu 1916 r. na wojnę szli ochotnicy — najbardziej ofiarni, ideowi i aktywni. Tylko pierwszego dnia bitwy nad Sommą (1 VII 1916 r.) zginęło ponad 20 tys. Brytyjczyków. Niewątpliwie był to najbardziej krwawy dzień w historii armii Zjednoczonego Królestwa<sup>2</sup>.

Powszechnie się uważa, iż prawie każda rodzina w Anglii, Szkocji i Walii straciła na wojnie kogoś bliskiego. Olbrzymia liczba pomników i tablic wzniesionych i odsłoniętych po tym krwawym konflikcie w najdalszych zakątkach Wysp Brytyjskich przez lokalne społeczności daje temu świadectwo. Alex King w książce dotyczącej symboliki z nimi związanej

---

<sup>1</sup> A. J. P. Taylor, *English History 1914–1945*, Oxford 1992, s. 120, 121; D. Butler, G. Butler, *British Political Facts 1900–1994*, New York 1994, s. 483, 484.

<sup>2</sup> M. Gilbert, *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003, s. 273, 274.

analizuje znaczenie, jakie przypisywano pamięci o ofiarach. Miały być symbolem moralnego obowiązku nałożonego na następne pokolenia. King przedstawił cały proces często oddolnej organizacji komitetów, które budowały pomniki. W wielu przypadkach małych społeczności takie działania były rodzajem wspólnego wyrażania żalu<sup>3</sup>.

Również dla Irlandii udział w pierwszej wojnie światowej stał się ważnym elementem tożsamości narodowej. Dla protestantów wiernych Koronie walka po stronie Londynu stanowiła potwierdzenie ich lojalności. W pierwszej fazie wojny również irlandzcy katolicy poparli wysiłek wojenny. Jednak represje władz brytyjskich po powstaniu wielkanocnym w 1916 r., które zostało wywołane przez skrajnych republikanów, doprowadziły do spadku werbunku wśród katolików. Dziedzictwo pierwszej wojny światowej zostało zawłaszczone przez protestantów po tym, gdy wojna irlandzko–brytyjska (1919–1921) zakończyła się podziałem wyspy<sup>4</sup>.

Pamięć o wspólnej walce Anglików, Szkotów, Walijczyków, Australijczyków, Kanadyjczyków, Nowozelandczyków oraz mieszkańców Afryki Południowej i Indii stała się istotnym elementem scalającym Zjednoczone Królestwo oraz Imperium Brytyjskie w okresie międzywojennym. Olbrzymie straty w ludziach i inne skutki wojny zapoczątkowały trwałą do dzisiaj dyskusję brytyjskich historyków o rolę odegraną w wojnie przez ich kraj, a szczególnie o sens wzięcia w niej udziału i możliwości jej uniknięcia. Tradycyjne spojrzenie na problem przyczyn konfliktu wskazywało jako winnego jego wybuchu państwa centralne, czyli Austro–Węgry i Niemcy, a wystąpienie Londynu wiązało się z obroną neutralności małej Belgii. Odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny została zresztą jasno określona w artykule 231 traktatu wersalskiego<sup>5</sup>.

Zwycięzcy pisali więc historię, ale problemem okazało się pozyskanie źródeł. Do lat sześćdziesiątych korzystano głównie z opublikowanych dokumentów dyplomatycznych oraz wspomnień polityków i wojskowych. Brak było dostępu do oryginalnych źródeł. Natomiast pisanie pamiętników stało się dla niektórych polityków istotnym źródłem dochodów. Wspomnieć tu można osoby z najwyższych szczebli życia politycznego, takie jak wojenny premier Wielkiej Brytanii David Lloyd George<sup>6</sup>, czy też pierwszy lord admiralicji Winston S. Churchill<sup>7</sup>. Zyski ze sprzedaży wspomnień bywały wysokie. Churchill za jedno wydanie swojej historii pierwszej wojny światowej (*The World Crisis*) był w stanie zakupić posiadłość w Chartwell, która stała się domem dla jego rodziny<sup>8</sup>.

Właśnie dzięki wspomnieniom dyplomatów, polityków i wojskowych na światło wyszły informacje o roli wywiadu w czasie pierwszej wojny światowej. Sam Churchill, mimo przywiązywania dużej wagi do tajemnicy wojskowej, pochwalił się na stronach swoich pamiętników wydawanych od 1923 r., że Admiralicja była w stanie łamać przez prawie cały okres

---

<sup>3</sup> A. King, *Memorials of the Great War in Britain: The Symbolism and Politics of Remembrance*, Oxford 1998.

<sup>4</sup> M. Townsley, „Neither for King nor Empire”. *Irish Remembrance of the Great War in the 1920s*, „Remembrance and Solidarity. Studies in 20<sup>th</sup> Century European History” 2014, nr 2, s. 147–172; T. Hennessey, *The History of Northern Ireland 1920–1996*, Basingstoke 1997, s. 1–15.

<sup>5</sup> *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i opr. L. Gelberg, Warszawa 1958, s. 58.

<sup>6</sup> D. Lloyd George, *War Memoirs*, t. I–II, London 1933; polska edycja: *Wspomnienia wojenne*, t. I–III, Warszawa 1938.

<sup>7</sup> W. S. Churchill, *The World Crisis 1911–1918*, t. I–VI, London 1923–1931, pierwsze wydanie ukazało się Stanach Zjednoczonych.

<sup>8</sup> D. Reynolds, *In Command History. Churchill Fighting and Writing the Second World War*, New York 2007, s. 25–27; F. Woods, *Artillery of Words. The Writing of Sir Winston Churchill*, London 1992, s. 128–137.

wojny kody niemieckiej floty wojennej. Ten fakt skłonił Niemców w 1926 r. do zmiany metod szyfrowania. Zastąpiono tradycyjne ręczne szyfrowanie maszyną Enigma, która wydawała się dawać prawie stuprocentowe bezpieczeństwo przesyłanej za jej pomocą komunikacji<sup>9</sup>.

W historiografii brytyjskiej po pierwszej wojnie światowej długo dominowała historia polityczna i wojskowa. Pierwszą pracą, w której odnoszono się z dezaprobatą do wojny pozycyjnej, była książka kapitana Basila Liddella Harta. Został on ciężko ranny w bitwie nad Sommą i z własnego doświadczenia krytykował frontalne ataki piechoty na dobrze umocnione pozycje niemieckie. Liddell Hart w 1930 r. wydał książkę poświęconą historii pierwszej wojny światowej, która nie traci na popularności po dzień dzisiejszy<sup>10</sup>.

W pracy *The Real War 1914–1918* dokonał on analizy wojskowych aspektów konfliktu. Oceniając odpowiedzialność mocarstw za wybuch wojny, stwierdzał, iż Wielka Brytania popełniła błąd, angażując się w nią. Zdaniem Liddella Harta Londyn zerwał z ponadstuletnią tradycją pozostawiania walki w Europie sojusznikom i wspierania ich jedynie za pomocą floty. Brytyjski oficer zignorował jednak fakt, że Wielka Brytania odeszła już od tej strategii w czasie wojny krymskiej. Wysłała wtedy korpus ekspedycyjny wraz z Francją i Królestwem Sardynii, który oblegał Sewastopol w latach 1854–1855, ponosząc, mimo zwycięstwa, bardzo duże straty. Brak reakcji w 1914 r. przyniosłby najprawdopodobniej klęskę Francji i Rosji oraz dominację Niemiec, czyli poważne naruszenie podstawy polityki Londynu *balance of power* na kontynencie, co mogłoby zagrozić pozycji Imperium Brytyjskiego.

Po drugiej wojnie światowej, pomimo zimnowojennej konfrontacji ze Związkiem Sowieckim, nadal w brytyjskiej historiografii silny był nurt obwiniający Cesarstwo Niemieckie odpowiedzialnością za wybuch pierwszej wojny światowej. Zwolennikiem takiego punktu widzenia był brytyjski historyk A. J. P. Taylor, autor wydanej w 1954 r. książki *The Struggle for Mastery in Europe 1848–1918*, która przyniosła mu międzynarodowe uznanie<sup>11</sup>. Taylor widział w niemieckim ekspansjonizmie czynnik sprawczy pierwszej wojny światowej. To popularne wówczas na Wyspach stanowisko wśród historyków wzmocniła w 1961 r. wymowa pracy niemieckiego historyka Fritza Fischera *Griff nach der Weltmacht: Die Kriegzielpolitik des kaiserlichen Deutschland 1914–1918*. Fischer dotarł do materiałów wskazujących na agresywne zamiary kręgów wojskowych i politycznych w Berlinie. Nawiązując m.in. do koncepcji Mitteleurop, wskazywał na podobieństwo ekspansyjnych planów Niemiec w czasie pierwszej wojny światowej do zamierzeń Trzeciej Rzeszy<sup>12</sup>.

O ile ustalenia Fischera wzbudziły sporą krytykę w Niemczech, o tyle w tym samym roku na Wyspach Brytyjskich prawdziwą burzę, i to nie tylko wśród historyków, wywołała książka Alana Clarka *The Donkeys*<sup>13</sup>. Tytuł nawiązywał do powiedzenia „lwy prowadzone przez osły”, obrazującego nieudolność brytyjskich dowódców na froncie zachodnim. Clark, późniejszy minister w gabinecie Margaret Thatcher, szczególnie krytycznie podszedł do osoby marszałka Douglasa Haiga, dowódcy brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego od 1915 r. do końca wojny, nazywanego „rzeźnikiem znad Sommy”. Pomimo skrytykowania Clarka przez wybitnych brytyjskich historyków: Michaela Howarda, A. J. P. Taylora i Hugh Trevora–

<sup>9</sup> D. Kahn, *Enigma. Złamanie kodu U–Bootów 1939–1943*, Warszawa 2005, s. 42–45.

<sup>10</sup> B. Liddell Hart, *The Real War 1914–1918*, London 1930; rozszerzona wersja: *A History of the World War 1914–1918*, London 1934; wydawana od 1970 r. jako *History of the First World War*, London 1970.

<sup>11</sup> A. J. P. Taylor, *The Struggle for Mastery in Europe 1848–1918*, Oxford 1954.

<sup>12</sup> I. F. W. Beckett, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2009, s. 32, 33; dalsze publikacje Fischera: *Germany's Aims in the First World War*, New York 1976, i *War of Illusions: German Policies from 1911 to 1914*, New York 1975.

<sup>13</sup> A. Clark, *The Donkeys. A History of the British Expeditionary Force in 1915*, London 1961.

Ropera, którzy zarzucali mu błędy, pogląd o nieudolności brytyjskich dowódców utrwalił się jeszcze bardziej dzięki książce *The Donkeys*.

Nowe podejście do problematyki pierwszej wojny światowej przyjął inny historyk Arthur Marwick w pracy *The Deluge, British Society and the First World War*, wydanej po raz pierwszy w 1965 r.<sup>14</sup> Przyniosła ona trwający po dzień dzisiejszy renesans badań nad aspektami społecznymi pierwszej wojny światowej mniej spektakularnymi niż analizy bitew i kampanii, ale dotyczącymi głębokich zmian, jakie spowodowała ona w życiu zwykłych ludzi. Niezależnie od sporów historyków panuje dzisiaj zgoda, że Wielka Wojna wpłynęła znacząco na zmianę oblicza brytyjskiego społeczeństwa. Powszechne prawo wyborcze, emancypacja kobiet, wzrost roli państwa w gospodarce to tylko najważniejsze jej efekty.

W brytyjskiej historiografii dosyć często występuje schemat pisania bardzo zwięzłe o przyczynach wybuchu pierwszej wojny światowej w pracach poświęconych jej aspektom politycznym i militarnym. Natomiast zazwyczaj osobne monografie przygotowuje się na temat jej genezy<sup>15</sup>. Dobrym tego przykładem jest klasyczna już praca profesora Uniwersytetu w Oxfordzie Llewellyna Woodwarda poświęcona udziałowi Wielkiej Brytanii w pierwszej wojnie światowej<sup>16</sup>. Zwraca on uwagę na to, że latem 1914 r. i wcześniej podstawowym celem szefa brytyjskiej dyplomacji Edwarda Greya było zmniejszenie napięcia pomiędzy dwoma blokami polityczno–militarnymi.

Dużą wartość naukową ma monografia wydana w 2003 r. autorstwa wybitnej brytyjskiej badaczki Zary S. Steiner *Britain and the Origins of the First World War*<sup>17</sup>. Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w 1977 r. Natomiast drugie zostało poprawione wspólnie z Keithem Neilsonem, autorem m.in. publikacji o stosunkach brytyjsko–rosyjskich w przededniu i w czasie pierwszej wojny światowej<sup>18</sup>. Steiner i Neilson zajmują się od dawna badaniami genezy wybuchu pierwszej wojny światowej i uchodzą za znawców tematu<sup>19</sup>. W monografii *Britain and the Origins of the First World War* znajdziemy podtrzymanie tradycyjnego punktu widzenia na przyczyny udziału Wielkiej Brytanii w wojnie, a więc przede wszystkim pragnienia Londynu utrzymania równowagi sił na kontynencie i ochrony własnej mocarstwowej pozycji, którą mogło naruszyć ewentualne niemieckie zwycięstwo. Steiner i Neilson uznają, że zagrożenie ze strony Berlina nie było bynajmniej wytworem fantazji brytyjskich polityków, jak twierdzą niektórzy autorzy, ale realnym faktem. W tej fundamentalnej monografii jest jedna wzmianka o Polsce, co pokazuje, że dla większości brytyjskich badaczy kwestia jej niepodległości nie odgrywała żadnego znaczenia z punktu widzenia analizy genezy wybuchu pierwszej wojny światowej<sup>20</sup>.

---

<sup>14</sup> A. Marwick, *The Deluge, British Society and the First World War*, London 1965.

<sup>15</sup> Omówienie podstawowej literatury w języku angielskim na temat przyczyn wybuchu pierwszej wojny światowej zob. G. Martel, *Origins of the First World War*, New York 2013, s. 129–142.

<sup>16</sup> L. Woodward, *Great Britain and the War of 1914–1918*, London 1967.

<sup>17</sup> Z. S. Steiner, K. Neilson, *Britain and the Origins of the First World War*, London 2003.

<sup>18</sup> K. Neilson, *Strategy and Supply, Anglo–Russian Relations 1914–1917*, Boston 1985; idem, *Britain and the Last Tsar, The Russian Factor in British Policy, 1894–1917*, Oxford 1996.

<sup>19</sup> Steiner napisała też w dwóch tomach syntezę historii Europy w okresie międzywojennym: *The Lights that Failed. European International History, 1919–1933*, Oxford 2005, i *The Triumph of the Dark. European International History, 1933–1939*, Oxford 2011.

<sup>20</sup> Dylematy angielskich liberałów w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej dobrze oddał amerykański historyk Laurence Lafore, wskazując, że europejski system bezpieczeństwa nie mógł według nich istnieć bez niepodległej Polski, ale nie mogła ona powstać bez wojny, której się obawiali. Zob. idem, *The Long Fuse. An interpretation of the Origins of World War I*, New York 1971, s. 43, 44.

Więcej o Polsce pisze V. H. Rothwell w książce *British War Aims and Peace Diplomacy 1914–1918*, która jest dobrym uzupełnieniem pracy Steiner i Neilsona<sup>21</sup>. Tyle że jest ona poświęcona brytyjskim celom wojennym od sierpnia 1914 r., ponieważ brytyjska dyplomacja nie planowała przed wybuchem wojny przebudowy kształtu granic państw europejskich.

Pierwsza wojna światowa jest na Wyspach Brytyjskich niezmiennie popularnym tematem publikacji historycznych. Towarzyszą im spory i próby rewizji dotychczasowych ustaleń. Jedną z najgłośniejszych podjął brytyjski badacz Niall Ferguson w bardzo interesującej pracy *The Pity of War: Explaining World War One* wydanej w 1998 r.<sup>22</sup> Dokonał on rewizji tradycyjnego ujęcia początków pierwszej wojny światowej. Główna, kontrowersyjna teza Fergusona głosi, że co prawda to Niemcy rozpoczęły konflikt, ale to Wielka Brytania była odpowiedzialna za wybuch wojny. Jego zdaniem angielska interwencja okazała się katastrofą, wciągając kraj w niepotrzebną wojnę. Europa i świat tylko zyskałyby, gdyby to Niemcy stały się hegemonem na kontynencie i ustanowiły ład gospodarczy oparty o ich siłę ekonomiczną i militarną. Przerzucenie odpowiedzialności za krwawy konflikt na Wielką Brytanię jest najbardziej prowokacyjną, a zarazem kontrowersyjną tezą Fergusona. Jego zdaniem Berlin i Wiedeń rozpętały wojnę, ponieważ zarówno rządzący, jak i generacja byli przekonani, iż zostali otoczeni przez wrogi sojusz, który zbroił się w tempie zagrażającym bezpieczeństwu Niemiec oraz Austrii. Brytyjski historyk kwestionuje tezy stawiane przez innych badaczy, przedstawiających ekspansjonistyczne i agresywne Niemcy jako winne wybuchu wojny.

Kluczem do zrozumienia książki Fergusona jest zdanie ze wstępu, iż Wielka Wojna była „najgorszą rzeczą, jaką przeżyli ludzie z mojego kraju” (xxi). Cała konstrukcja książki nie opiera się na nowych archiwaliach, ale na żalu, że do wojny doszło. Autor słabo zna archiwa i dokumenty dotyczące przedwojennej dyplomacji.

Prawdą jest twierdzenie Fergusona, iż w 1914 r. gospodarcza i morska rywalizacja z Niemcami nie stanowiła zagrożenia dla Wielkiej Brytanii. Jednak autor nie zechciał zwrócić uwagi na fakt, że rywalizacja ta wskazywała na zasadniczą sprzeczność interesów obu krajów. Wydaje się również, iż Ferguson nie rozumie charakteru ententy a szczególnie polityki brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edwarda Greya, którego celem było wsparcie równowagi europejskiej i uniknięcie wojny.

Aksjomat brytyjskiej polityki zagranicznej stanowiło utrzymywanie *balance of power* na kontynencie oraz — co ważniejsze — dbanie, aby żadna flota poza Royal Navy nie była w stanie dominować na Morzu Północnym. Bezpieczeństwo Wysp uzależnione było od kontrolowania kanału La Manche (zwanego znacząco przez Brytyjczyków Kanałem Angielskim). Rywalizacja morska z Niemcami mogła w przyszłości zagrozić temu rejonowi. Londyn obawiał się, że Niemcy zdominują Francję przez podbój lub działania dyplomatyczne, co groziłoby ekonomicznym i strategicznym ograniczeniem mocarstwowej pozycji Wielkiej Brytanii.

Ferguson wydaje się przeceniać rolę kolonii brytyjskich. Sugeruje, iż niemiecka hegemonia na kontynencie nie szkodziłaby Wielkiej Brytanii, która posiadała swoje Imperium poza kontynentem europejskim. Jednak nie ma wątpliwości, że sektor finansowy oraz handlowy gospodarki brytyjskiej uzależniony był w dużej mierze od kontaktów z kontynentem i żadne terytoria kolonialne nie mogły ich zastąpić.

Teza Fergusona, że gdyby Wielka Brytania nie przystąpiła do wojny, to Niemcy ustanowiłyby na kontynencie rodzaj *Pax Germanica*, korzystny dla wszystkich, i w ten sposób można było

<sup>21</sup> V. H. Rothwell, *British War Aims and Peace Diplomacy 1914–1918*, Oxford 1971.

<sup>22</sup> N. Ferguson, *The Pity of War: Explaining World War One*, London 1998.

uniknąć horrorów nazizmu, komunizmu oraz drugiej wojny światowej, jest oparta na wątpliwych i niewystarczających przesłankach. Równie prawdopodobne było to, iż zwycięskie Niemcy zmuszą Rosję do sojuszu i kolejnej wojny, tym razem przeciwko Imperium Brytyjskiemu.

Ferguson zadaje pytanie, czy warto było walczyć. Niewątpliwie cena zapłacona za zwycięstwo okazała się olbrzymia oraz nieproporcjonalna w stosunku do osiągniętego celu. Ale nie oznacza to, iż można jej było uniknąć. To prawda, że wybuch wojny był wyrazem braku odpowiedzialności, ale nie ze strony Brytyjczyków, jak twierdzi Ferguson, ale ze strony kajzera oraz jego dowódców.

Przeciwwągiem dla spekulacji Fergusona jest wydana dwa lata wcześniej książka Davida Stevensona dotycząca okresu poprzedzającego pierwszą wojnę światową *Armaments and the Coming of War: Europe, 1904–1914*<sup>23</sup>. Autor zwraca uwagę na znaczenie „stref granicznych” (*marchlands*), terytoriów pomiędzy wpływami wielkich mocarstw, takich jak Bałkany i wschodni Adriatyk oraz Belgia, Holandia i obszar Morza Północnego. Waga, jaką przywiązywano do wpływów na tym terenie, przekraczała ich rzeczywiste znaczenie. Utrata ewentualnych możliwości wywierania presji na Bałkanach traktowana była zdaniem Stevensona jako równoważna z utratą pozycji mocarstwowej. Konsekwencją znaczenia „stref granicznych” było przywiązanie przez Rosję, Austro–Węgry oraz Niemcy przesadnego znaczenia do zachowania wpływów politycznych w tym rejonie świata. Zdaniem brytyjskiego badacza łatwiej zrozumieć zasięg i rozmach procesów prowadzących do pierwszej wojny światowej, gdy patrzy się przez pryzmat „stref granicznych”, a nie tylko eksponując wyścig zbrojeń.

Twierdził on także, co podniósł potem Ferguson, że Niemcy nie wygrywały wyścigu zbrojeń. Stevenson uważał jednak, iż państwa trójprzymierza gotowe były w 1914 r. do wojny prewencyjnej, a przynajmniej serio ją rozważały (s. 363). Podobną wizję militarystycznych i ekspansjonistycznych Niemiec dążących do wojny przedstawił Hartmut Pogge von Strandmann w rozdziale dotyczącym Niemiec w pracy o początkach pierwszej wojny światowej *The Coming of the First World War*<sup>24</sup>.

Interesująco omawia przyczyny wojny John Charmley w książce *Splendid Isolation? Britain, the Balance of Power and the Origins of the First World War*<sup>25</sup>. Przedstawia on portret brytyjskiej dyplomacji w świetle konserwatywnej tradycji polityki zagranicznej (*Country Party*), niechętej interwencjom w sprawach europejskich.

Książka Charmleya w ostatniej swojej części (trzeciej) dotyczy przyczyn wybuchu pierwszej wojny światowej. Autor, podobnie jak Ferguson, negatywnie ocenia politykę Edwarda Greya, oskarżając go o mało elastyczne podejście do kontaktów z Niemcami i koalicją niemiecko–austriacką. Zdaniem Charmleya błędne i pochopne było zobowiązanie Wielkiej Brytanii do interwencji po stronie Francji w razie wojny na kontynencie.

Charmley wysuwa dwie hipotezy, których, podobnie jak w przypadku Fergusona, nie można zweryfikować. Po pierwsze, przyjął założenie, że jeżeli Londyn zachowałby się w inny sposób, to zmalałaby niechęć do Wielkiej Brytanii w niemieckich kołach wojskowych i junkierskich, a po drugie, iż brytyjskie imperialne i dyplomatyczne obawy wobec Niemiec były błędne, ponieważ niemieckie panowanie nad Francją rzekomo nie wiązałoby się z zagrożeniem dla interesów i stanu posiadania Imperium Brytyjskiego.

Autor przeciwstawia sobie politykę kolejnych ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii z końca XIX i początków XX w., traktując sytuację strategiczną jako niezmienną

<sup>23</sup> D. Stevenson, *Armaments and the Coming of War: Europe, 1904–1914*, New York 1996.

<sup>24</sup> H. Pogge von Strandmann, *The Coming of the First World War*, w: *The Coming of the First World War*, red. R. J. W. Evans, H. Pogge von Strandmann, Oxford 1990, s. 87–124.

<sup>25</sup> J. Charmley, *Splendid Isolation? Britain and the Balance of Power 1874–1914*, London 1999.

ną. Jednak lordowie Salisbury czy Lansdowne działali w innych warunkach niż Grey. Równowaga sił w Europie ulegała zmianie, stąd też porównania tego rodzaju nie zawsze ułatwiają zrozumienie procesów historycznych. Charmley, podobnie jak Ferguson wcześniej, wydaje się lekceważyć agresywny charakter polityki niemieckiej w okresie przed 1914 r.

O ile w sferze ustaleń dotyczących genezy wybuchu pierwszej wojny światowej pomimo starań badaczy trudno dotrzeć do nowych faktów, o tyle na polu badań nad działalnością służb specjalnych Wielkiej Brytanii w tym okresie ostatnia dekada przyniosła kilka publikacji, w których wykorzystano tajne do niedawna dokumenty.

Najpełniejszy obraz działań brytyjskiej służby bezpieczeństwa MI5 (Security Service) przedstawia Christopher Andrew w tzw. oficjalnej historii tej powstałej w 1909 r. organizacji<sup>26</sup>. Andrew jest zresztą autorem klasycznej już historii brytyjskiego wywiadu Secret Intelligence Service — MI6 (SIS) opublikowanej w 1985 r. Był on prekursorem badań nad instytucją, której istnienia władze brytyjskie nie potwierdzały oficjalnie do początku lat dziewięćdziesiątych<sup>27</sup>.

W *Defence of the Realm* korzystał on z dokumentów MI5 i brytyjskiego wywiadu (MI6), nadal przechowywanych w archiwach tych instytucji i niedostępnych dla pozostałych badaczy. Niektórych akt, przede wszystkim dotyczących metod zdobywania informacji i nazwisk agentów, Andrew nie mógł wykorzystać w swojej książce. Przed publikacją musiała ona zostać zaakceptowana przez MI5 pod kątem ewentualnego naruszenia bezpieczeństwa państwa.

Na pierwszych stu stronach książki poświęconych okresowi do 1919 r. Andrew korzysta jednak rzadziej z dokumentów ze zbiorów brytyjskich służb specjalnych, które zapewne nigdy nie zostaną odtajnione, niż w kolejnych jej częściach. Fakt, że dokumenty MI5 zaczęto przekazywać do the National Archives od wiosny 2000 r., zaczynając od najstarszych, dotyczących początków tej służby i okresu pierwszej wojny światowej, umożliwia w dużym stopniu weryfikację ustaleń autora.

Z jego książki wynika, że przeciwdziałanie zagrożeniu niemieckiemu było priorytetem brytyjskich służb specjalnych od momentu ich powstania w 1909 r. Kontrwywiad zajmował się zwalczaniem niemieckich agentów, a wywiad zdobywaniem informacji, przygotowując się do wojny z Cesarstwem Niemieckim, której politycy brytyjscy nie chcieli i nie planowali.

W miarę pełny obraz działań brytyjskiego wywiadu w latach poprzedzających wybuch wojny przedstawia w książce *The Quest for C* Alan Judd (właściwie Alan Adwin Petty), publicysta i były brytyjski dyplomata<sup>28</sup>. SIS udostępniło mu w drodze wyjątku dzienniki swojego pierwszego szefa Mansfielda Cumminga. Stanowią one zapis nie tylko jego osobistych przeżyć, ale przede wszystkim są cenną kroniką początków SIS i działań tej tajnej służby w czasie pierwszej wojny światowej. Z jego biografii napisanej przez Judda wynika, że dokładne plany rozmieszczenia brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego były znane francuskim wojskowym już na początku 1914 r.<sup>29</sup>

Odpowiednikiem oficjalnej historii MI5 jest podobna książka Keitha Jeffery'ego *MI6. The History of the Secret Intelligence Service 1909–1949*, napisana z okazji stulecia tej instytucji<sup>30</sup>. Podobnie jak Andrew, Jeffery (profesor Uniwersytetu w Belfaście) miał dostęp do tajnych archiwaliów instytucji, o której pisał. Nie mógł jednak podawać tożsamości agen-

<sup>26</sup> C. Andrew, *The Defence of the Realm. The Authorised History of MI5*, London 2009.

<sup>27</sup> Idem, *Secret Service. The Making of the British Intelligence Community*, London 1985.

<sup>28</sup> A. Judd, *The Quest for C: Mansfield Cumming and the Founding of the Secret Service*, London 1999.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 262, 263.

<sup>30</sup> K. Jeffery, *MI6. The History of the Secret Intelligence Service 1909–1949*, London 2010.

tów i oficerów wywiadu, o ile wcześniej nie pisano o nich w innych publikacjach. Biorąc pod uwagę spory stopień zniszczenia dokumentów SIS z początków jej działań, znacząca część ustaleń Jefferya dotyczących okresu do wybuchu pierwszej wojny światowej oparta jest o materiały dostępne wszystkim zainteresowanym w archiwach. Ważnym też źródłem pozostaje wspomniany dziennik Cumminga.

Jeffery, choć niemający takiego doświadczenia w badaniach nad służbami specjalnymi jak Andrews, ukazuje interesujący obraz działań brytyjskiego wywiadu wobec Niemiec traktowanych, głównie z powodu prób doświadczenia Royal Navy pod względem potencjału morskigo, jako poważne zagrożenie dla Wielkiej Brytanii. Z historii MI6 wynika, że w lipcu 1914 r. po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nie oczekiwano w brytyjskim wywiadzie eskalacji wydarzeń prowadzących do wojny na skalę europejską. Jeffery wskazuje także na słabość MI6, jeśli chodzi o dostarczenie politykom materiału do analizy ówczesnej sytuacji. Co więcej, brytyjski wywiad nie był w stanie na początku sierpnia 1914 r. spełnić nawet roli instytucji ostrzegającej o kierunkach niemieckiego ataku na Zachodzie mimo rozbudowanej siatki agentów w Belgii i Holandii. W trakcie wojny SIS szybko się rozbudowywała, ale też stawała się coraz efektywniejszą organizacją wywiadowczą i okazała się istotnym narzędziem zdobywania informacji o niemieckich siłach zbrojnych, przyczyniając się do zwycięstwa nad państwami centralnymi.

Uprzywilejowanego dostępu do dokumentów MI6 nie miał Michael Smith, były oficer wywiadu, a obecnie dziennikarz i autor specjalizujący się w książkach o brytyjskich służbach specjalnych. W 2010 r. wydał pierwszy tom historii brytyjskiego wywiadu, zaplanowanej na dwie części<sup>31</sup>. W oparciu o odtajnione dokumenty i źródła pamiętnikarskie udało mu się napisać wartościową pracę, stanowiącą uzupełnienie książki Jeffery'ego, choć nieprzynoszącą, poza swobodniejszym wymienianiem nazwisk brytyjskich agentów, nowych elementów do zrozumienia stanowiska Londynu w przededniu wybuchu wojny.

Wcześniej niż historie MI5 i MI6 ukazały się książki na temat brytyjskiego radiowywiadu w czasie pierwszej wojny światowej, choć nie mają one charakteru oficjalnych historii. Paradoksalnie ta najbardziej tajna służba specjalna stała się przedmiotem wielu publikacji, choć dopiero w 1982 r. ukazała się książka Patricka Beesa, byłego oficera pracującego w czasie drugiej wojny światowej w Blethley Park, poświęcona dziejom brytyjskiego radiowywiadu łamiącego m.in. niemieckie szyfry morskie i dyplomatyczne w latach 1914–1918, oparta o materiały archiwalne<sup>32</sup>. Najnowszą pracą na ten temat, uwzględniającą dokumenty odtajnione w ostatniej dekadzie, jest opracowanie Paula Gannona *Inside Room 40: The Codebreakers of World War I*<sup>33</sup>.

Brytyjski radiowywiad w sierpniu 1914 r. był jednak w powijakach, jeśli chodzi o przechwytywanie depeesz dyplomatycznych i wojskowych, a następnie łamanie szyfrów. Prace te nie wnoszą więc nowych elementów dotyczących genezy wybuchu pierwszej wojny światowej. Zresztą Niemcy używali wtedy do przesyłania informacji przede wszystkim kabli telegraficznych. Dopiero wojna przyniosła rozwój komunikacji radiowej i sukces „Room 40” (Pokój 40), kryptologicznej komórki Admiralicji. Przechwytywała ona i łamała depesze przesyłane przez Niemców zarówno tą drogą, jak też za pomocą nielicznych kabli transatlantycznych, do których mieli dostęp. Efektem było m.in. rozszyfrowanie telegramu niemieckiego wiceministra spraw zagranicznych Arthura Zimmermanna ze stycznia 1917 r. zawierającego

<sup>31</sup> M. Smith, *Six. A History of Britain's Secret Intelligence Service*, cz. 1: *Murder and Mayhem 1909–1939*, London 2010.

<sup>32</sup> P. Beesly, *Room 40: British Naval Intelligence, 1914–1918*, London 1982.

<sup>33</sup> P. Gannon, *Inside Room 40: The Codebreakers of World War I*, Surrey 2010.



propozycję skierowaną do Meksyku zaatakowania USA, co przedstawiła Barbara Tuchman w swojej klasycznej już pozycji<sup>34</sup>.

W książkach poświęconych powstaniu brytyjskich służb specjalnych niewielką rolę odgrywa analiza przyczyn wybuchu wojny, choć wynika z nich, że u źródeł ich narodzin leżało zagrożenie ze strony Niemiec widoczne przede wszystkim w postaci wyścigu zbrojeń. Wzajemne szpiegostwo było jednym z przejawów rywalizacji i strachu, choć amerykański badacz historii służb specjalnych Thomas Boghardt udowodnił w książce *Spies of the Kaiser: German Covert Operations in Great Britain during the First World War Era*, że zasięg niemieckiej aktywności wywiadowczej był mocno wyolbrzymiony w brytyjskich książkach sensacyjnych, ukazujących się przed pierwszą wojną światową<sup>35</sup>.

Daleki od niedoceniań niemieckiego zagrożenia dla Wielkiej Brytanii w 1914 r. jest Jeremy Black, profesor Uniwersytetu w Exeter, autor kilkunastu książek historycznych poświęconych militarnym i politycznym aspektom historii Wielkiej Brytanii. W opublikowanej w 2011 r. interesującej pracy *The Great War and the Making of the Modern World* postawił sobie za cel zbadanie wpływu pierwszej wojny światowej na kształt współczesnego świata<sup>36</sup>. Black widzi we wzroście potęgi ekonomicznej i militarnej Niemiec przed 1914 r. główne przyczyny geopolitycznych napięć, które doprowadziły do wojny. Agresywne ambicje Wilhelma II leżały u źródeł pogorszenia relacji brytyjsko-niemieckich. To Berlin i Wiedeń zdecydowały się na wojnę, a Rosja była gotowa nie dopuścić do klęski Serbii. Z kolei Austriacy obawiali się wzrostu znaczenia tej ostatniej wobec osłabienia pozycji Turcji na Bałkanach. Jako jeden z nielicznych brytyjskich badaczy Black porusza temat dążeń Polaków i Irlandczyków do odzyskania niepodległości (pisze o polskim i irlandzkim nacjonalizmie), dla których ewentualna wojna stwarzała takie nadzieje.

Niewątpliwie największy rozgłos w przededniu stulecia wybuchu pierwszej wojny światowej zdobyła opublikowana w 2012 r. książka australijskiego naukowca Christophera Clarka, profesora z Uniwersytetu w Cambridge *The Sleepwalkers: How Europe Went to War in 1914*<sup>37</sup>. Zanim Clark związał się z brytyjskimi uczelniami, studiował historię na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie. Uznanie szczególnie w Niemczech zdobył książką *Iron Kingdom. The Rise and Downfall of Prussia, 1600–1947*, w której wskazywał, że historyczna droga rozwoju Prus nie różniła się od drogi innych krajów europejskich<sup>38</sup>.

W *Sleepwalkers* Clark stara się cofnąć historiografię do epoki przed Fischerem, ignorując jego ustalenia i znaczącą część dyskusji historyków, jaka miała miejsce w ostatnim stuleciu. Z jej lektury można odnieść wrażenie, że to Serbia jako państwo była najbardziej winna wybuchowi wojny. Clark przedstawia Królestwo Serbii jako upadłe państwo, którego warstwy przywódcze owładnięte były nacjonalizmem. Termin *nationalism* jest zresztą często używany przez anglosaskich autorów, aby negatywnie oceniać aspiracje krajów Europy

---

<sup>34</sup> B. Tuchman, *Telegram Zimmermana*, Warszawa 1988 (pierwsze amerykańskie wydanie: *The Zimmermann Telegram*, New York 1958); najnowsze studium Thomasa Boghardta na ten temat: *The Zimmermann Telegram: Intelligence, Diplomacy and America's Entry Into World War I*, Annapolis 2012.

<sup>35</sup> T. Boghardt, *Spies of the Kaiser: German Covert Operations in Great Britain during the First World War Era*, Oxford 2004.

<sup>36</sup> J. Black, *The Great War and the Making of the Modern World*, London 2011.

<sup>37</sup> C. Clark, *The Sleepwalkers: How Europe Went to War in 1914*, New York 2012. Pierwszy człon tytułu książki Clarka „lunatycy” występuje także na początku tytułu pracy Arthura Koestlera, *The Sleepwalkers: A History of Man's Changing Vision of the Universe*, London 1959.

<sup>38</sup> C. Clark, *Iron Kingdom. The Rise and Downfall of Prussia, 1600–1947*, London 2006. Zob. polskie wydanie *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, Warszawa 2009.

Wschodniej i Południowej, znajdujących się na innym etapie rozwoju cywilizacyjnego niż państwa Europy Zachodniej.

Austria miała prawo zareagować na poczynania Belgradu, który tolerował, jeśli nie wspierał zabójców arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Clark zdejmując z Niemiec i Austro-Węgier część odpowiedzialności za wywołanie wojny, obciążając za to Wielką Brytanię, Francję i Rosję i rozkładając tę odpowiedzialność po równo na głównych graczy europejskiej sceny politycznej. Nie tylko Berlin prowadził imperialistyczną politykę, pozostałe mocarstwa również. Wszyscy byli więc winni, a politycy zachowywali się jak lunatycy, nie mogąc zapobiec wybuchowi krwawego konfliktu. Nie oznacza to, że książka Clarka jest tylko powtórzeniem tez niemieckiej propagandy z okresu międzywojennego, której celem było zrzuć ciężar odpowiedzialności nałożonego na Niemcy w traktacie wersalskim.

*Lunatycy* Clarka są dobrze napisaną próbą zreinterpretowania genezy pierwszej wojny światowej. Nic dziwnego, że zdobył on sporą popularność na rynku czytelnictwa, szczególnie w Niemczech, skoro zdjął z tego państwa odium winy przynajmniej za pierwszą wojnę światową. Znamiennie, że dyplomacja RFN wraz z jej szefem Frankiem Walterem Steinmeierem włączyła się aktywnie w promowanie książki Clarka, szukając analogii pomiędzy wydarzeniami z 1914 r. a kryzysem ukraińskim w 2014 r.<sup>39</sup>

Stulecie wybuchu pierwszej wojny światowej przyniosło w Wielkiej Brytanii wysyp publikacji poświęconych tematyce z nią związanych. Po pióro sięgnął nawet Jeremy Paxman, popularny dziennikarz BBC i autor kilku książek, publikując w 2013 r. *Great Britain's Great War*, popularne opracowanie poświęcone udziałowi Wielkiej Brytanii w pierwszej wojnie światowej. Oparte ono zostało na pięciopodcinkowym serialu dokumentalnym BBC, w którym występował<sup>40</sup>. Jest to książka dobrze napisana, choć oparta głównie na opracowaniach historycznych, co jest sposobem pisania stosowanym też w Wielkiej Brytanii przez uznanych historyków.

Z kolei Max Hastings, dziennikarz i autor wartościowych książek z dziedziny historii wojskowości, dotyczących m.in. drugiej wojny światowej, a także biografii Winstona S. Churchilla<sup>41</sup>, wydał w 2013 r. kolejną pracę poświęconą tym razem wybuchowi pierwszej wojny światowej i pierwszym pięciu miesiącom działań wojennych<sup>42</sup>. Hastings nie ma wątpliwości, że to Austro-Węgry i Niemcy były odpowiedzialne za jej wybuch, a nie Serbia, którą oskarżył Clark. Hastings uważa, że Wielka Brytania słusznie przystąpiła do wojny w 1914 r. w obronie Belgii, podobnie jak uczyniła to we wrześniu 1939 r., stając po stronie Polski napadniętej przez Trzecią Rzeszę.

W książce Hastingsa nie znajdziemy więc podtrzymania rewizjonistycznych poglądów na genezę wybuchu wojny, ale ich krytykę. Autor pokazuje w jaki sposób polityka Berlina i Wiednia, które zupełnie zignorowały ewentualne reakcje Rosji i Wielkiej Brytanii na ich agresywne poczynania, spowodowała wybuch konfliktu na wielką skalę. Daleki jest wprawdzie od porównania cesarza Wilhelma II z Hitlerem, ale jednak wskazuje na autokratyczny charakter Cesarstwa Niemieckiego i zbrodnie wojenne popełniane przez armię tego państwa oraz jego tureckich i austriackich sojuszników. Nie zgadza się z wizją Fergusona, widzącego w zwycięstwie Niemiec szansę na powstanie zjednoczonej Europy. Hastings nie dostrzega w państwie Wilhelma II postępowych cech, lecz agresywny charakter, zaborczość i okrucieństwo wobec ludności cywilnej na okupowanych terenach, których symbolem stało się spale-

<sup>39</sup> <http://www.london.diplo.de/Vertretung/london/en/092-WWI/Sleepwalking.html>, dostęp 28 VI 2014.

<sup>40</sup> J. Paxman, *Great Britain's Great War*, London 2013.

<sup>41</sup> M. Hastings, *Finest Years. Churchill as Warlord 1940–45*, London 2009.

<sup>42</sup> M. Hastings, *Catastrophe. Europe Goes to War 1914*, London 2013.

nie przez Niemców Louven wraz ze słynną biblioteką. W przeciwieństwie do wielu zachodnich autorów Max Hastings nie pomija zniszczenia Kalisza przez armię niemiecką w 1914 r., podobnie jak nie zapomina o działaniach na froncie wschodnim<sup>43</sup>.

Margaret MacMillan, Kanadyjka kierująca St. Anthony's College w Oxfordzie, która stała się znana dzięki wydanej w 2001 r. książce o paryskiej konferencji pokojowej po pierwszej wojnie światowej<sup>44</sup>, opublikowała w 2013 r. monografię poświęconą genezie jej wybuchu *The War That Ended Peace: The Road to 1914*<sup>45</sup>. Książka jest w większości oparta o źródła drukowane, wspomnienia i literaturę przedmiotu. Bardzo rzadko pojawiają się w niej odniesienia do materiałów archiwalnych. Jest to zresztą trend dosyć powszechny w historiografii brytyjskiej. Trudno uznać wnioski autorki za rewizjonistyczne w zestawieniu z poglądami Nialla Fergusona. MacMillan wskazuje, że wybuch wojny nie był zaskakujący, a „chmury” gromadziły się nad kontynentem europejskim od co najmniej dwóch dekad ją poprzedzających. Przyczyny konfliktu widzi ona tradycyjnie m.in. w walce o kolonie, rywalizacji ekonomicznej, wyścigu zbrojeń oraz nacjonalizmach rozrywających wielonarodowościowe imperia, takie jak Austro-Węgry i Turcja.

MacMillan rozkłada odpowiedzialność za wybuch wojny równomiernie na wszystkich uczestników dyplomatycznej gry latem 1914 r. Rozpoczyna od Serbii, choć nie posuwa się tak daleko jak Christopher Clark, który nazwał to królestwo *rogue state* — państwo bandyckie. Autorka, podobnie jak i on, uważa, że działania, a przede wszystkim błędne kalkulacje pięciu wielkich mocarstw: Niemiec, Austro-Węgier, Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji, spowodowały wybuch konfliktu zbrojnego. MacMillan stara się też niezbyt przekonująco uzasadnić tezę, że Niemcy nie przygotowały uderzenia wyprzedzającego, chociaż dogłębnie analizuje plan Schlieffena oraz dostrzega ich agresywną politykę poszukiwania kolonii i budowy floty morskiej.

Sprawa polskiej niepodległości nie jest przedmiotem jej rozważań. Pisze ona wprawdzie o polskich ziemiach, nie ograniczając ich jedynie do Królestwa Kongresowego, ale też nie precyzuje, o jakie dokładnie terytoria chodzi. Odnotowuje natomiast przy okazji omawiania wyścigu zbrojeń na morzu, że ważną rolę w nich odgrywała stocznia Schichaua w Gdańsku, która po drugiej wojnie światowej, gdy miasto przypadło Polsce, stała się częścią Stoczni im. Lenina, kolebki Solidarności w 1980 r.

Analizując najnowszą literaturę na temat wybuchu pierwszej wojny światowej, nie można pominąć książki historyka wojskowości, generała w stanie spoczynku Allana Mallinsona 1914: *Fight the Good Fight. Britain, the Army and the Coming of the First World War*<sup>46</sup>. Ważną stroną jego dociekań jest analiza brytyjsko-francuskiej współpracy wojskowej od 1906 r., która doprowadziła do opracowania planu wysłania Brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego

---

<sup>43</sup> Amerykański historyk McMeekin przedstawia wydarzenia z jeszcze krótszego okresu czasu niż Hastings, bo z lipca 1914 r., kiedy po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda toczyła się dyplomatyczna gra między mocarstwami, która doprowadziła do wojny. Zob. S. McMeekin, *July 1914: Countdown to War*, New York 2013. McMeekin, autor wydanej w 2011 r. książki *The Russian Origins of the First World War*, sugeruje, że również Rosja ponosiła odpowiedzialność za wybuch wojny, szczególnie z powodu czasu ogłoszenia mobilizacji.

<sup>44</sup> M. MacMillan, *Peacemakers. The Paris Peace Conference of 1919 and Its Attempt to End War*, London 2001.

<sup>45</sup> Eadem, *The War That Ended Peace: The Road to 1914. How Europe Abandoned Peace for the First World War*, London 2013.

<sup>46</sup> A. Mallinson, 1914: *Fight the Good Fight. Britain, the Army and the Coming of the First World War*, London 2013. O brytyjsko-niemieckim wyścigu zbrojeń na morzu zob. wznowienie w 2013 r. książki nieżyjącego już Richarda Hougha, *The Great War at Sea 1914–1918*, Oxford 1983.

na kontynent. Mallison wskazuje, że choć była to początkowo, w stosunku do armii niemieckiej i francuskiej walczących na froncie zachodnim, jednostka niewielka, to dzięki bardzo dobremu wyszkoleniu strzeleckiemu miała dużą wartość bojową. Niemcy mogli się przekonać o celności ognia brytyjskich żołnierzy w bitwie pod Mons w sierpniu 1914 r.

Inne stanowisko niż Clark czy Ferguson w kwestii genezy wojny zajmuje Andrew Roberts, brytyjski historyk, autor m.in. biografii ministrów spraw zagranicznych, lordów: Salisbury'ego i Halifaxa<sup>47</sup>. Roberts nie napisał wprawdzie książki o przyczynach pierwszej wojny światowej, ale jego poglądy można znaleźć w obszernej pracy *A History of the English-Speaking Peoples since 1900*<sup>48</sup>. Tytuł stanowi nawiązanie do wielotomowego dzieła Winstona Churchilla i również jest apoteozą polityki Wielkiej Brytanii wraz z jej dominiami oraz USA. Roberts obarcza winą za wybuch wojny przede wszystkim pruski militarizm i niemiecką anglofobię. Opowiada się za tezami amerykańskiego badacza Davida Fromkina postawionymi w książce *Europe's Last Summer: Who Started the Great War in 1914?*<sup>49</sup> Fromkin obciążył odpowiedzialnością za wywołanie wojny Austrię i Niemcy, a ściślej — rządzące tymi państwami kliki. Doszedł do wniosku, że zarówno w przypadku Wiednia, jak i Berlina przyczyną powodującą wojownicze tendencje była obawa o utratę dotychczasowej pozycji w Europie, co biorąc pod uwagę, że Cesarstwo Niemieckie stanowiło drugą potęgą gospodarczą na świecie, wydawało się nieuzasadnione. Według Roberta wojna nie była bezsensowną rzezią, ale walką o to, kto ma rządzić Europą, jeśli nie światem: anglosaskie demokracje wraz z Francją czy autorytarne Niemcy. W tych rozważaniach brytyjskich autorów najczęściej uwadze umyka fakt, że sprzymierzeńcem ententy była autokratyczna Rosja. Roberts przypomina także, że to Niemcy jako pierwsze zaczęły bombardowania z powietrza najpierw za pomocą sterowców, a potem samolotów celów cywilnych i użyły broni chemicznej na polu walki.

Roberts w wypowiedziach publicznych nazwał wilhelmińskie Niemcy państwem protofaszystowskim, przywołując m.in. przykład rzezi plemion Herero i Nama w latach 1904–1907 w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej (75 tys. zabitych przez Niemców) jako dowód na ludobójczy charakter niemieckiej polityki w koloniach<sup>50</sup>. Zapomniał jednak przywołać rozmowę Winstona Churchilla z cesarzem Wilhelmem II, w którym brytyjski polityk wyrażał w gruncie rzeczy podziw dla polityki Berlina. Roberts pomija także fakt, że Belgia w której obronie Wielka Brytania stanęła w sierpniu 1914 r., miała nie mniej krwawe doświadczenia w swojej polityce kolonialnej w Afryce, nie mówiąc już o Anglikach w wojnie burskiej.

W cieniu książek takich autorów jak Clark czy Ferguson giną niestety wartościowe publikacje oparte o znajomość archiwów i innych źródeł, szczególnie prace zbiorowe<sup>51</sup>, w tym także wydana przez Richarda F. Hamiltona i Holgera H. Herwiga książka *The Origins of the First World War*<sup>52</sup>, z której jednoznacznie wynika, że wojna nie była dziełem przypadku. Ci dwaj

<sup>47</sup> A. Roberts, *Salisbury. Victorian Titan*, London 1999; idem, „*The Holy Fox*”. *A Life of Lord Halifax*, Basingstoke 1991.

<sup>48</sup> Idem, *A History of the English-Speaking Peoples since 1900*, London 2006.

<sup>49</sup> D. Fromkin, *Europe's Last Summer: Who Started the Great War in 1914*, New York 2004.

<sup>50</sup> A. Roberts, *First World War Centenary. How the Great War Changed Britain Forever*, „Daily Telegraph”, 29 XII 2013.

<sup>51</sup> *The Origins for World War I, 1870–1914*, red. J. Remak, Fort Worth 1995; *The Outbreak of World War I. Causes and Responsibilities*, red. H. H. Herwig, Boston 1997; *The Origins of the First World War*, red. J. Joll, London 1999; *The Origins of the First World War. Controversies and Consensus*, red. A. Mombauer, London 2002.

<sup>52</sup> *The Origins of the First World War*, red. R. F. Hamilton, H. H. Herwig, Cambridge 2003. Zob. skrócona wersja: *Decisions for War, 1914–1917*, red. R. F. Hamilton, H. H. Herwig, Cambridge 2004.

badacze opublikowali też ciekawy zbiór artykułów autorów brytyjskich, amerykańskich i kanadyjskich poświęconych planom wojennym mocarstw europejskich<sup>53</sup>. Wyważony obraz genezy wojny przedstawiają James Joll i Gordon Martel w mającej już kilka wydań pracy *The Origins of the First World War*<sup>54</sup>. Wartościowa jest monografia T. G. Otte'a *The Foreign Office Mind. The Making of British Foreign Policy, 1865–1914*, w której znaleźć można udaną próbę analizy, jak wyżsi urzędnicy brytyjskiej dyplomacji postrzegali rosnące zagrożenie dla Imperium ze strony Niemiec<sup>55</sup>. Interesująco przedstawia wydarzenia początku wojny w samej Wielkiej Brytanii Alan Simmonds w pracy *Britain and World War One*. Autor, zwracając uwagę na trudności w ocenie rzeczywistego poparcia dla udziału kraju w konflikcie, wskazuje jednak, że brak powszechnego oporu przeciw wojnie sugeruje zaakceptowanie jej jako wyższej konieczności<sup>56</sup>.

Trudno współcześnie pisać o brytyjskiej historiografii — to raczej historiografia anglosaska, skupiająca Brytyjczyków, Amerykanów, Kanadyjczyków, Australijczyków i badaczy z innych państw, którzy związali się z brytyjskimi instytucjami akademickimi. Najnowsza literatura brytyjska na temat genezy wybuchu pierwszej wojny światowej pokazuje, że nie ma pełnej zgody odnośnie do jej przyczyn, choć wnioski Fergusona nie są szeroko podzielane. Badacze obracają się w tym samym materiale źródłowym, a wielu z nich ogranicza się do poznania jedynie części literatury. Autorzy zachodni nie znają języków słowiańskich ani tureckiego oraz rzadko bezpośrednio wykorzystują źródła z krajów Europy Wschodniej i Południowej, szczególnie Rosji i Serbii. Można też odnieść wrażenie, że niektórzy z nich zapędzili się w poszukiwaniu efektownych tez, które nie znajdują uzasadnienia w źródłach. Dla niektórych, jak Christopher Clark, kwestia odpowiedzialności za wybuch wojny to sprawa otwarta. Dla innych, jak wybitny brytyjski historyk Michael Howard, wina niemieckiego militarysty za jej wywołanie jest oczywista<sup>57</sup>.

---

<sup>53</sup> *War Planning 1914*, red. R. F. Hamilton, H. H. Herwig, Cambridge 2010.

<sup>54</sup> J. Joll, G. Martel, *Przyczyny wybuchu pierwszej wojny światowej*, Warszawa 2008.

<sup>55</sup> T. G. Otte, *The Foreign Office Mind. The Making of British Foreign Policy, 1865–1914*, Cambridge 2011. Po napisaniu niniejszego artykułu ukazała się książka tego autora *July Crisis. The World Descend into War, Summer 1914*, Cambridge 2014.

<sup>56</sup> A. G. V. Simmonds, *Britain and World War One*, London 2012, s. 36.

<sup>57</sup> M. Howard, *The First World War*, Oxford 2002, s. 8–12, 24–31.